

Jacques Delors i Wolfgang Schäuble – wielcy politycy drugiego planu

Jeśli uznać los za wielkiego reżysera ludzkich spraw, to odejście obu tych polityków można wprost potraktować jako zaproszenie, by poważniej zastanowić się nad ich dziedzictwem, którym jest obecna Unia Europejska.

Dosłownie w ostatnich dniach minionego roku pojawiła się wiadomość o śmierci dwóch niegdyś wpływowych europejskich polityków – Jacques’a Delorsa i Wolfganga Schäublego. Ich odejście ma znaczenie symboliczne. Mówimy bowiem tutaj o znaczących postaciach, choć w praktyce politykach tak zwanego drugiego planu, którzy odegrali kluczową rolę w ukształtowaniu pozimnowojennej Europy.

Socjalista Delors był kluczowym człowiekiem prezydenta François Mitterranda, ministrem gospodarki i finansów, a w 1985 roku został przewodniczącym Komisji Europejskiej, akurat wtedy, gdy Związek Sowiecki wchodził na drogę przemian prowadzących do końca zimnej wojny. Zmienił dynamikę integracji europejskiej zmierzającą do budowy Wspólnoty Gospodarczej i Walutowej oraz do przyjęcia traktatu z Maastricht. Chadek Schäuble był natomiast człowiekiem Helmuta Kohla, uznawanym powszechnie za jego następcę, choć ostatecznie nie było mu to pisane. Później jako minister finansów Angeli Merkel uratował zaprojektowaną przez Delorsa strefę euro przed upadkiem w wyniku kryzysu finansowego.

Delors i Schäuble byli twórcami takiej UE, jaką jest dzisiaj, z centralną pozycją zjednoczonych Niemiec. Byli wyrazicielami idei, że to stanowi fundament porządku europejskiego po zimnej wojnie. Choć obaj byli pragmatykami oddanymi interesom swoich krajów, uważali jednak, że by nie popaść w cynizm, polityka musi reprezentować stosowne idee, ducha wartości i opierać się na demokratycznej zgodzie obywateli. Zobaczymy, czy to ich dziedzictwo wytrzyma próbę czasu.

Marek A. Cichocki